Opłacono gotówką.

Cena numeru 15 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV | Nowy Targ, dnia 23 lipca 1939 r. | Nr 30

POD POLSKĄ BANDERĄ.

Pod polską banderą spędzili niedawno cztery dni na Bałtyku robotnicy i rolnicy — ludzie pracy, zbyt często pomijani w życiu codziennym — dzięki inicjatywie OZN. zetknęli się bezpośrednio z polskim morzem, poznali urok dalekiej podróży, zrozumieli, jak dobrze jest wyruszyć w świat przez własne wrota, bez niczyjej łaski, obcych wiz i paszportów.

Pod polską banderą przemierzają teraz morza i oceany polskie statki: handlowe i pasażerskie, wspaniałe motorowce i rybackie lugry, szkunery i szkolne fregaty.

Pod polską banderą pełnią dzień i noc służbę, czuwając nad bezpieczeństwem portu i wybrzeża, stalowe okręty Rzeczypospolitej, kontrtorpedowce i torpedowce, trawlery i ścigacze, najnowocześniejsze łodzie podwodne.

Pod polską banderą upływa każdy, pracowity dzień Gdyni, która tętni życiem, mieni się kolorami flag i statków całego świata, rośnie nie w amerykańskim, ale w p o l s k i m t e m p i e, staje się nieomal z każdą chwilą coraz większa, wspanialsza, potężniejsza.

Pod polską biało-czerwoną flagą czuwają w Gdańsku na Westerplatte, u ujścia Wisły, polscy żołnierze. A za nimi — zwartym murem, jak jeden mąż, stoi cała polska Armia, stoi cały Naród, gotów do największych ofiar.

Na naszym wybrzeżu życie upływa tak, jak zawsze: nie przerwaliśmy codziennych zajęć, nie zlikwidowaliśmy kąpielisk i obozów nadmorskich, nie uległ najmniejszemu zahamowaniu — wbrew złudnym nadziejom niemieckiej propagandy — ruch turystyczny. Dźwigi portowe ładują i wyładowują nadal, a w Jastarni, na Helu i w Orłowie nic nie mąci słonecznej radości lata. Na plażach jest rojno, rojno jest w Gdyni. Wybrzeże nie zamarło. Zamarł natomiast — także wbrew wysiłkom niemieckiej propagandy — ruch turystyczny w Zopottach.

Dlaczego tak się dzieje? Dziennikarze zagraniczni, którzy często odwiedzają teraz Polskę, znaleźli na to odpowiedź, ogłosili i ogłaszają stale całemu światu: „Polacy nie ulękną się żadnych pogróżek". Polacy są narodem rycerskim!", „Polacy będą walczyć do ostatniej kropli krwi!".

Miło jest czytać w dziennikach całego świata komplementy pod adresem Polski i Polaków, miło jest mieć sojuszników, ale... bohaterstwo Narodu polskiego datuje się nie od dnia dzisiejszego i nigdy nie zapomnimy o tym, że w tych ciężkich czasach naszych dziejów, nie mieliśmy zbyt wielu przyjaciół — najlepszym naszym sojusznikiem były nasze własne karabiny i bagnety.

TYMI KARABINAMI I BAGNETAMI, WŁASNĄ PIERSIĄ ZASŁONIMY NAJMNIEJSZY NAWET SKRAWEK WYBRZEŻA, NAD KTÓRYM POWIEWA POLSKA BANDERA.

Starostowie słowaccy w Zakopanem.

Umowa gospodarcza powiatu nowotarskiego z sąsiednimi powiatami słowackimi.

Wobec wygaśnięcia umowy o małym ruchu granicznym, zawartej w Pradze dnia 30/V 1925 r. między Rzeczpospolitą Polską a b. Republiką Czechosłowacką Pan Starosta nowotarski zaprosił na dzień 18 bm. starostów sąsiednich powiatów słowackich do Zakopanego na wspólną konferencję, celem unormowania stosunków gospodarczych pogranicznej ludności polskiej i słowackiej.

Ze Słowacji przybyli na konferencję pp. Aleksander Luštšek, starosta powiatowy w Kežmarku, który reprezentował również pow. Poprad i Liptowski Św. Mikulasz, następnie Jerzy Párnicky, starosta powiatowy w Námestovie, Juliusz Lićko, starosta pow. w Spiskiej Starej Wsi i Wilhelm Skalnik, zast. starosty powiat. w Trzcianej.

W imieniu starosty nowotarskiego konferencję prowadził p. wicestarosta mgr Marian Wroński. Z ramienia Komendy obwodu Straży Granicznej w zebraniu wziął udział p. Komisarz Roman Bogdanowicz. Przybyłych pp. Starostów słowackich powitał gospodarz miasta p. inż. Eugeniusz Zaczyński.

Po wstępnym przemówieniu p. wicestarosty mgr Wrońskiego przedyskutowano szczegółowo potrzebę umożliwienia ruchu gospodarczego na pograniczu powiatu nowotarskiego i sąsiednich słowackich powiatów.

W wyniku obrad ustalono oprócz istniejących dróg celnych i punktów przejściowych także punkty gospodarcze, przez które zainteresowana ludność pogranicznych powiatów polsko słowackich w celach gospodarczych będzie mogła przekraczać granicę na podstawie przepustek w lecie od godz. 4 względnie 6 do 21, a w zimie między godz. 7 a 19-tą. Przepustki będą wydawane dwojakie: jako przepustki jednorazowe (na papierze niebieskim) oraz przepustki stałe (na papierze białym) z ważnością na 1 rok kalendarzowy. Legitymacje zasadniczo będą zaopatrzone w fotografię właściciela. Posiadacz legitymacji, będzie zwolniony od fotografii, jeżeli okaże dowód osobisty, lub inny dokument, jak metrykę, świadectwo przynależności i in.

Przy przepustkach, na których jest opis osoby, właściciel będzie zwolniony od przedstawienia fotografii lub dokumentów. Przepustki stałe i jednorazowe uprawniają do pobytu po drugiej stronie granicy przez 3 dni. Właściciel przepustki stałej, chcący pozostać po drugiej stronie po 3 dniach musi zgłosić swój pobyt najbliższym organom ochrony granicy. Przepustki stałe dla wymienionych celów gospodarczych uprawniają do przekroczenia granicy i do przebywania po drugiej stronie jedynie w czasie i miejscu koniecznym dla uprawiania gruntów.

Odnośnie ruchu turystycznego obie strony wyraziły życzenie, by dążyć do jak najrychlejszego zawiązania umowy turystycznej między Polską i Słowacją.

Nadto starosta kieżmarski p. Luštšek wyraził prośbę, by utrzymać dotychczasowe legitymacje tatrzańskie, zaprowadzić stałe przejazdy autobusowe z Zakopanego do Szczyrbskiego Jeziora i zpowrotem oraz udzielać właścicielom pojazdów mechanicznych przepustek, ważnych na 48 godzin do uprawnienia przekroczenia granicy, w miejsce tryptyków. Sprawy te rozpatrzą odnośne kompetentne władze polskie.

Na zakończenie obrad im. Słowaków podziękował p. Staroście nowotarskiemu Starosta kieżmarski p. Luštšek za owocne obrady oraz serdeczne i miłe przyjęcie, jakie ich spotkało w czasie pobytu w Zakopanem. W przerwach obrad Starostowie słowaccy zwiedzili Zakopane, zachwycając się widokiem Tatr z Gubałówki.

M. Batara.

Droga Niedzica-Kalenberg-Czerwony Klasztor wolna dla Polaków.

Na konferencji Starostów słowackich w Zakopanem, w dniu 18/VII br. ze strony polskiej upomniano się o umożliwienie obywatelom polskim swobodnego korzystania z szosy Niedzica—Kalenberg—Szwaby W. Szwaby N. i Czerwony Klasztor, wiodącej po prawym brzegu Dunajca, z której — jak wiadomo — na podstawie umowy Komisji Delimitacyjnej polsko-słowackiej z dnia 30/XI 1938 r. Polska ma prawo korzystać, na co starosta starowiejski p. Lićko odpowiedział, iż natychmiast wyda zarządzenie organom ochrony granicy, by umowa ta w całej pełni była respektowana.

Dla przypomnienia przytaczamy część tekstu umowy Komisji Delimitacyjnej.

„Do czasu zbudowania odpowiedniej szosy na terytorium Polski, osoby przybywające z Polski i powracające do Polski, mają prawo na odcinku szosy, prowadzącej od granicy państwowej pod Niedzicą przez Kalenberg, Szwaby Wyżne i Niżne, do granicy państwowej pod Smerdżonką, swobodnego poruszania się pieszo, konno, oraz pojazdami konnymi i mechanicznymi, lecz bez zatrzymywania się i bez obowiązku posia-

dania przepustek lub paszportów zagranicznych, przy czym nie podlegają rewizji i odprawie celnej przez odnośne władze csł. na granicznych punktach wejściowych i wyjściowych oraz na wspomnianej szosie".

W ten sposób przejazd wymienioną szosą jest otwarty dla osób przybywających z Polski i możemy korzystać z niej już w bieżącym sezonie.

M. ŻUŁAWSKI

Budowa lotniska w Nowym Targu.

Dzięki ofiarności naszego społeczeństwa, które w miarę swych możności nie szczędzi ofiar pieniężnych na LOPP., w niedługiej już przyszłości, Podhale będzie posiadało własne lotnisko w Nowym Targu, wyposażone równocześnie w szkołę pilotażu i mechaniczną, dla przyszłych obrońców całości naszych granic.

Jest to inwestycja nader poważna, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę silny ruch pasażersko-komunikacyjny w kierunku Zakopanego, oraz dotychczasowy brak odpowiednich terenów do startu i lądowania aparatów lotniczych w tej części Podhala.

Zarząd miasta Nowego Targu pierwszy okazał gotowość służenia pomocą w realizacji powyższego projektu, ofiarowując 69 ha terenów w Nowym Targu w formie dzierżawy na okres 99 lat, za niską opłatą 10 zł w stosunku rocznym. — Dzierżawa ta jest więc o charakterze symbolicznym, nie zarobkowym.

W granicach funduszów, przeznaczonych na cel budowy, wybudowano dotychczas na obszarze lotniska okazały hangar murowany, którego to koszt wyniósł, jak nas bliżej informują przeszło 60 000 zł. Hangar ten oprócz pomieszczenia na około 10 aparatów lotniczych, posiada pomieszczenie na podręczny warsztat mechaniczny oraz administrację lotniska. W odległości około 100 m od powyższego stanąć ma jeszcze w roku bieżącym drugi hangar oraz szkoła lotnicza dla pilotów i mechaników w wieku przedpoborowym, których na okres służby wojskowej, skierowywać się będzie jako już specjalistów do odpowiednich formacyj i pułków lotniczych.

Obecnie przeprowadza się energicznie prace, związane z drenażem terenów, zaofiarowanych przez miasto, a przeznaczonych na lotnisko.

Dr MARIAN GOTKIEWICZ (2)

Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy.

Polskich górali w Czadeckim, występujących niekiedy pod nazwą Kisuczan (od rzeki Kisucy), odkrył dopiero w 1864 r. Alois Vojtech Šembera. W pracy swej „Zakladové dialektologie československé" wytknął on Šafárikovi i Czörnigowi, że źle wyznaczyli przebieg etnograficznej granicy polsko-słowackiej. Šembera poprowadził tę granicę na południe od pasma Beskidu Zachodniego przez Górną Orawę (str. 62) i przez Czadeckie (str. 70). Na str. 79 i dalszych zamieścił rozdział „O polštine na Slovensku", gdzie wymienia 24 wsie polskie na Orawie i 12 wsi polskich w Czadeckim.

Niemal równocześnie, gdy Šembera opisywał stosunki etnograficzne na Słowacji, w tym samym niemal czasie Fr. Pesty opracowywał „Helység Névtara", czyli Słownik osad na Węgrzech z lat 1864—65, opublikowany dopiero przez A. Petrova w 1927 r. Materiał, odnoszący się do Czadeckiego, zawarty w tym słowniku, jest wymownym dowodem polskości tej krainy w połowie ubiegłego stulecia. Oto wyciąg niektórych wiadomości, podanych przez Fr. Pesty'ego, odnośnie żupanatu trenczyńskiego, które powtarzam za A. Petrovem :

Czaca. Ludność ze sąsiednich stolic i ze Śląska.

Czarne. Jak wynika z niektórych dokumentów, przodkowie jego mieszkańców przybyli z Polski.

Gorzelica. Dawniej nazywała się Gorlica, później Horlica. Osadnicy z Polski.

Jasieniowe. Przodkami ludności byli Polacy.

Klaczany. Istniały przed r. 1700. Według słów miejsc. ludności przodkami jej byli Polacy.

Klubina. Osadnicy z Polski.

Krasno nad Kisucą. Osadnicy z Polski i z Orawskiego żupanatu.

Skalite. Osadnicy z Orawy i z Polski.

Staszków. Dawniej nazywał się Ptaszków, od śląskiego przybysza Ptasza, który począł trzebić las w części Bahanie. Osadnicy ze Śląska, ludność mówi słowiańskim (tót) językiem śląskiego dialektu.

Stranske. Mowa ludności słowacka. Praosadnicy przybyli tu z Polski.

Świerczynowiec. Pierwsi osadnicy przybyli tu z Polski i ze wsi Krasna.

Szuja. Pierwsi posiadacze ziemi przybyli tu z Polski.

(Petrov: „Sbornik Fr. Pestyho", str. 137 — 142).

Jeśli idzie o Górną Orawę, to za Franciszkiem Pestym podaję takie niektóre szczegóły, odnoszące się do jej osadnictwa:

Beniadikovo: r. założ. 1761. Osadnicy z Mutnego, a także z Ciapeszowa na Orawie.

Ciapeszów: osadnicy z Galicji.

Drenaż ten z uwagi na silnie zatorfione grunta lotniska, pociąga za sobą wielkie koszta, a tymczasem fundusze przeznaczone na wydatki robocizny są ograniczone i skąpe.

Społeczeństwo całego więc kraju, a Województwa Krakowskiego w pierwszym rzędzie, z uwagi na tak poważną inwestycję, która w przyszłości niewątpliwie przyczyni się do rozbudowy Podhala, ożywienia ruchu pasażersko-lotniczego oraz do wyćwiczenia nowych kadr lotniczych, mających stanąć kiedyś na straży naszych granic i honoru — powinno konsekwentnie pospieszyć z dalszymi ofiarami i subskrypcją, by dokończyć zamierzonego a tak pożytecznego celu.

Nikogo więc nie powinno braknąć w wyścigu składania ofiar na będące w budowie lotnisko i szkołę lotniczą, gdyż każdy grosz na ten cel poświęcony, przyczyni się do wzrostu naszej potęgi lotniczej i zapewnienia bezpieczeństwa Polsce Mocarstwowej!

Muzeum Parku Narodowego w Pieninach.

Jeden z najciekawszych zakątków naszego kraju, jakim są Pieniny, znajduje się pod opieką naukową Parku Narodowego w Pieninach. Pracownia i muzeum Parku Narodowego znajdują się w Krościenku n/D. Muzeum regionalne pienińskie organizowane jest w ten sposób, że zbiory gromadzi się i opracowuje z takim nastawieniem, aby każdy zainteresowany regionem pienińskim mógł zapoznać się tutaj z całokształtem wiedzy o tym przepięknym świecie górskim, zarówno o jego przeszłości, jak i obecnym stanie prac ochronnych, mających na celu przekazanie następnym pokoleniom skarbów przyrody Pienin oraz kultury osiadłego tu od szeregu stuleci górala polskiego.

Najcenniejsze części Pienin pod względem naukowym i turystycznym, stanowi rezerwat, własność Skarbu Rzeczypospolitej, inne partie lasów i gór są również chronione przed zniszczeniem, organizuje się również ochronę swojszczyzny, całokształtu bogatej i barwnej spuścizny kulturalnej górali pienińskich. Nowoczesne muzea regionalne, pomyślane jako placówki naukowe, mające na celu gromadzenie niszczącego się w terenie materiału naukowego, z drugiej strony mają służyć wszystkim intelektualnie czynnym miłośnikom danego regionu za źródła zapoznania się z obliczem przyrody, krajobrazu oraz charakterem dorobku cywilizacyjnego mieszkańców tej ziemi.

Bobrowo: osadnicy polscy i słowaccy. R. zał. 1600.
Breza: założona przez Lokczańskiego w r. 1619.
(Osadnicy z Galicji [przez „Galicję”, która w 1619 r. nie istniała, rozumiał Pesty południowo-zachodnią część Polski]):
Bukowina-Podszkle: osadnicy z Galicji. r. zał. 1598.
Erdedka:ałoż. przez kr. J. Erdödego w 1731 r. Osadnicy z Polski.
Głodówka: założona w r. 1606 przez zbójnika Głodowskiego.
Sucha Góra: założona przez sołtysa Pawła.
Harkabuz: w r. 1584 osadził się tam z 5 rodzinami wałaskimi strzelec Bartłomiej Arkabusz. Osadnicy z Galicji.
Chyżne: rok zał. 1619. Mowa polska.
Jabłonka; założył ją Sebastian Jabłonowski ze Śląska w r. 1558.
Klin: osadnicy z Polski. Rok zał. 1613.
Kulich: osadnicy z Polski.
Lipnica Dolna: osadnicy z Galicji. Rok zał. 1616.
Lipnica Górna: osadnicy z Galicji. Rok zał. 1618.
Lokca: istniała już w r. 1500. Koloniści z Galicji.
Mętne (Mutne): osadnicy z Galicji. Rok zał. 1606.
Rabcza: w r. 1608 sołtys Ramza osadził tu Polaków z Galicji.
Rabczyca: osadnicy z Rabki w Galicji.
Sarnia: osadnicy z Polski. Rok zał. 1585.
Sihelne: osadnicy z Galicji. Rok. zał. 1676 (nazwa: sihła — kosodrzewina).
Wawreczka: osadę założył niejaki Wawrzek z Galicji około 1600 r.
Zakamienne: osadnicy z Polski.
Zubrzyca Dolna: założ. w r. 1619 przez sołtysa Wojciecha Szyszkę z Galicji.
Zubrzyca Górna: założ, w r. 1605 przez Andrzeja Moniaka z Galicji.

Porównując powyższe dane z materiałami archiwalnymi, opublikowanymi przez prof. dra Wł. Semkowicza, nabieramy zupełnego zaufania do tego, co podaje Pesty. Notatki Pesty'ego pozwalają nam należycie uprzytomnić sobie, jak wiele elementu polskiego wsączyło się na Górną Orawę (a także na Liptów i Trenczyńskie!), by roztopić się w pokrewnym żywiole słowackim.

Prace Šembery oraz rozprawa Polivki o polskim języku na Górnej Orawie zwróciły uwagę naszych publicystów na zapomniany lud polski na Słowacji. Wyrazem tego były liczne głosy na łamach różnych czasopism, że wymienię tylko Wł. Niedźwiedzkiego, Wiktora Ungara, oraz felietony zamieszczone w „Echu”, w „Kraju” lub w „Wiśle”. Najcenniejsze jednak były publikacje prof. R. Zawilińskiego. Zbadał on gwarę ludową w kilku wioskach Czadeckiego i potwierdził zdanie Šembery, że jest to rzeczywiście gwara polska.

Sąd i muzeum pienińskie posiada dwa główne działy: przyrodniczy i humanistyczny. W Krościenku n/D. znajdują się pracownie i magazyny muzealne. Natomiast dział wystawowy, będzie mógł być uruchomiony dopiero z chwilą pozyskania odpowiedniego na ten cel lokalu. Odpowiednie prace organizacyjne trwają i przypuszczać należy, że w przyszłym sezonie turystycznym dział wystawowy będzie już dla publiczności otwarty.

W dziale przyrodniczym wystawione będą charakterystyczne dla Pienin zespoły przejawów życia roślin i zwierząt w ich naturalnym tle w ten sposób, jak to ma już miejsce n. p. w Muzeum Śląskim w Katowicach. Takie grupy biologiczne ułatwiają popularne pouczenie o formach charakterystycznych dla danego regionu Znajduje się tam również przegląd roślin i zwierząt chronionych, specjalnie wartościowych.

Ponieważ jednak pierwotna puszcza pienińska od kilku stuleci jest zamieszkała przez człowieka, który wytworzył tu swoistą, barwną i nadzwyczaj ciekawą kulturę materialną i intelektualną, dział humanistyczny wystawi zabytki prehistoryczne, historyczne i etnograficzne, które złożą się na obraz dorobku cywilizacyjnego starego i nader zróżniczkowanego osadnictwa tych okolic. Zwłaszcza kultura materialna górali pienińskich może zainteresować wszystkich bogactwem swych form i wybitnym piętnem artystycznym. To zamiłowanie zdobnictwa, jest wspólne wszystkim naszym regionom górskim i na długie lata pozostanie przebogata składnica problemów dla studiów specjalnych

Muzeum pienińskie czyni poszukiwania archeologiczne i studia z zakresu dziejów osadnictwa Podhala. Jesienią zeszłego roku rozpoczęło systematyczne badania naukowe w ruinach zamku Pieniny, również w zamku Bł. Kingi (żony Bolesława Wstydliwego). — Badania, prowadzone w porozumieniu z Konserwatorskim Urzędem Wojewódzkim oraz Akademią Umiejętności będą kontynuowane jesienią br. Muzeum otacza opieką swojszczyznę w terenie, podtrzymuje pieśń, obrzędy i muzykę podhalańską oraz szerzy zamiłowanie do podhalańskiej odzieży i budownictwa, pozostając w kontakcie ze Zw. Ziem Górskich.

Dział wystawowy będzie również uwzględniał turyzm i jego problemy pienińskie. Ukończona już jest wielka mapa plastyczna Pienin oraz mapka regionu pienińskiego. Turysta będzie mógł uzyskać wszelkie informacje z zakresu krajoznawczych osobliwości Pienin.

Mgr Tomasz Szczygielski.

Czekamy na Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Zakopanem.

Niejednokrotnie zastanawiano się, czy okolica Zakopanego posiada warunki do produkcji mleka. Po dokładnym zapoznaniu sprawy każdy zgodnie orzeknie i dojdzie do przekonania, że posiada wyjątkowo dobre warunki do produkcji mleka pierwszej jakości.

Produkcja mleka nie stoi tu jednak na wysokości zadania i nie odgrywa roli, jaką powinna. Naturalnie, nie jest to bez powodów. Przypatrzmy się więc, jaki posiada rynek zbytu okolica Zakopanego. I oto widzimy, że mieszkańcy wiosek położonych na wschodzie i północy Zakopanego posiadają odbiorców nabiału letników względnie kuracjuszy, a zatem sezonami. Część nabiału dostarczona jest w swoim zakresie do Zakopanego, a inna część jest odbierana przez prywatnych kupców.

Wioski położone na zachód od Zakopanego, są zorganizowane w Spółdzielni Mleczarskiej w Kościeliśku. Ten właśnie obszar jest niestety mały a położenie centrali kościeliskiej jest ekscentryczne. Z tego widzimy że sprawa nabiałowa nie jest w porządku i dużo brakuje, by nastąpiła regulacja handlu nim.

Mleko jest produkowane dla rynku miejscowego, tym samym przeważnie jest brak zbytu w sezonach martwych, a w parze idzie obniżka ceny i nieopłacalność produkcji.

Bo czy można nazwać opłacalnością, jeżeli z paroma litrami mleka, rolnik wędruje kilka kilometrów? Nie! Nawet wtenczas, gdy bierze za niego dobrą cenę. Nigdy przecież nie uzyska ceny, któraby mu zapłaciła stracony czas, zdarte obuwie a często stracone zdrowie.

Członkowie Spółdzielni Mleczarskiej w Kościeliśku tych błędów nie robią, bo posiadają w każdej wsi zbiornice mleka. Nie można jednak powiedzieć, że są oni w 100% zadowoleni. Oczekują i domagają się, by Spółdzielnia pobierała od nich mleko w całości, a nie tylko śmietankę. Pewien procent dostawców może tylko dostarczać mleko w całości i tu naturalnie są wahania.

To, że raz jest mleko zabierane w całości przez Spółdzielnię, innym razem tylko śmietanka, rolnik nie może gospodarstwa skierować na opas świń tym bardziej, że i warunki klimatyczne nie pozwalają na racjonalną uprawę okopowych. Po swojemu mówi się, że „churda mi się zwyso". Nie ma miejsca na nią, powodem jest brak lokalu, a raczej budynku, by można w nim zainstalować potrzebne maszyny. Za wielkim ciężarem byłoby postawienie budynku dla Spółdzielni o małym zasięgu w terenie, a ostatecznie w tym miejscu nie spełniłaby swojego zadania. Te braki hamują rozwój takiej placówki jako Spółdzielnia. Sprawa ta była parę razy wałkowana przez Krakowską Izbę Rolniczą, Związek Rewizyjny, aż na ostatnim zebraniu Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni kościeliskiej, uchwalono przeniesienie siedziby do Zakopanego i budowę mleczarni okręgowej na większą skalę, o charakterze miejskim z serownią. Zrealizowanie tej sprawy

byłoby całkowitym rozwiązaniem problemu mleczarskiego na Skalnym Podhalu. Mleczarnia taka zagwarantuje pełną opłacalność produkcji mleka, z tym niewątpliwie zwiększyłoby się pogłowie bydła mlecznego i podwyższenie jego mleczności. Ludności Podhala przybyłoby pewne źródło dochodu, niezależnie od różnych kaprysów czasu.

Na ten cel muszą się znaleźć kredyty, tak jak się znalazły na kosztowne inwestycje w Zakopanem. Od tego uzależniony jest dobrobyt wsi. Przypatrzmy się, jak maleją zarobki dorożkarzy, ilość ich też się zmniejsza, jednym słowem kurczy się, coraz mniej można liczyć na zarobek z tej gałęzi, gdyż miejsce zajmują autodorożki. Motoryzacja kraju postępuje naprzód.

Miejsce naszych dobrze wyglądających koni zajmą zbiegiem czasu tak wyglądające krowy mleczne, a czas zajmowany przez dorożkarstwo poświęcimy dla pielęgnacji krów.

Leopold Madej,
kier. Spół. Ml. w Kościelisku.

Letniska w Gorcach.

Chabówka gm. Raba Wyżna. Małe letnisko, położone obok Rabki, 512 m n. p. m. nad rzeką Rabą. Kościółek zabytkowy na Obidowej. Sezon letni i zimowy. Stacja kolejowa i autobusy. 370 letników. Parę pensjonatów i domy letniskowe. Atrakcje: sąsiedztwo Rabki, wycieczki w Gorce i na Luboń. Czynsz za pokój od 20 zł miesięcznie. Utrzymanie u gospodarza od 3 zł. Utrzymanie w pensjonacie od 3,50 zł dziennie. Taksa letniskowa pobierana jest tylko w części wsi położonej w pobliżu Rabki.

Ponice gm. Raba Wyżna. Małe letnisko, położone w pobliżu Rabki. Czynsz i utrzymanie jak w Chabówce. Frekwencja w roku 1937 — 620 osób.

Raba Wyżna gm. loco. Letnisko i zimowisko, pięknie położone obok lasów na wys. 508 m n. p. m. Sezon letni i zimowy. 9 km od Rabki. Kolej, kościół, poczta, telefon w miejscu. 920 letników. Pensjonaty, dwór i szereg domów letniskowych. Wycieczki, kąpiel w Rabie, atrakcją bliskość Rabki. Dom ludowy, kąpielisko, czytelnia, boisko sportowe, zabawy, przedstawienia regionalne. Czynsz i utrzymanie jak w Chabówce.

Rokiciny gm. Raba Wyżna. Wieś letniskowa, położona między Rabą Wyżną i Rabką, 508 m n. p. m. Stacja kol. 147 osób. Pensjonaty i domy letniskowe. Zresztą walory jak w Rabie Wyżnej. Czynsz za pokój od 15 zł mies. Utrzymanie dzienne u gospodarza 3 zł, w pensjonacie 3,54 zł. Pobyt ryczałtowy 2,80 zł. Letników 350. Z urządzeń zrobiono kąpielisko i boisko sportowe.

Sieniawa gm. Raba Wyżna. Wieś letniskowa położona wśród lasów, 578 m n. p. m. obok Raby Wyżnej, starożytny kościółek. Stacja kolejowa w miejscu. Frekwencja 110 osób. Pomieszczenia w domach góralskich i we dworze. Piękne wycieczki w Gorce, tereny narciarskie. Czynsz za pokój 15 zł miesięcznie. Utrzymanie dzienne u gospodarza 3 zł. W pensjonacie 4 zł. Ryczałt 2,80 zł dziennie. Letników około 400 osób.

Rabka. Znane zdrojowisko i stacja klimatyczna, położona na wys. 540 m n. p. m. Informacje i prospekty u wszystkich lekarzy, w biurach podróży, lub w Komisji Zdrojowej w Rabce. Frekwencja przeszło 20 000 osób.

Ludźmierz gm. loco. 602 m n. p. m. Wieś letniskowa, położona w dolinie Dunajca i Lepietnicy. Kościół i agencja pocztowa w miejscu. Stacja kolejowa. Lekarz i apteka w Nowym Targu w odległości 3 km. Kąpiel rzeczna w Dunajcu odl. 100 m. Frekwencja około 50 osób rocznie. Pomieszczenie w domkach dla letników (200 miejsc). Czynsz za pokój od 5—10 zł miesięcznie. Utrzymanie dzienne od 2 zł. Ryczałt dwutygodniowy od 30 zł. Deptak, boisko sportowe PW. i plaża nad Dunajcem. Wycieczki w Gorce, Tatry i na Babią Górę. Aprowizacja zapewniona.

Klikuszowa gm. Ludźmierz. 960 m n. p. m. Wieś letniskowa, położona w dolinie Lepietnicy, otoczona lasami. Stacja kolejowa w Lasku w odległości 3 km, dojazd furmanką 1 zł. Stacja autobusowa w miejscu, na trasie drogi państwowej Kraków—Zakopane. Lekarz, apteka w Nowym Targu odległość 5 km, szosą autobusem 0,50 zł. Kąpiel rzeczna w potoku Lepietnicy, sezon letni i zimowy. Frekwencja około 60 osób. Pomieszczenie dla letników 200 miejsc u włościan. Czynsz za pokój od 5—10 zł. Aprowizacja zapewniona, ceny bardzo niskie. Utrzymanie dzienne od 1,50 zł. Wycieczki w Gorce i w okoliczne lasy.

Pyzówka gm. Ludźmierz. Wieś letniskowa, 700 m n. p. m., położona w dolinie potoku Syraczka, otoczona lasami i łąkami. Stacja kolejowa Lasek w odległości 3 km, dojazd furmanką 1,50 zł. Lekarz, apteka w Nowym Targu w odległości 9 km. Kąpiel rzeczna w małych stawach i w potoku Syraczka. Frekwencja 30 osób.

Niwa gm. Ludźmierz. 655 m n. p. m. Wieś letniskowa na stoku górskim. Stacja kolejowa Nowy Targ, odl. 4 km, dojazd autobusem — 1 zł. Frekwencja 30 osób. Czynsz za pokój od 5—10 zł. Utrzymanie od 1,50 dziennie. Wycieczki na Turbacz i w okoliczne lasy, kąpiele rzeczne w odległości do 1 km.

Nowy Targ — Kowaniec. Letnisko położone 2 km od miasta powiatowego. 643 m n. p. m. o wybitnych walorach klimatycznych, zaciszne, otoczone lasami. Nie daleko rzeka. Sezon letni i zimowy. Stacja kolei, autobusy, kościół, poczta, lekarze, apteki w mieście. Frekwencja około 700 osób. Pensjonaty, kolonie, domy letniskowe. Wycieczki na Turbacz, atrakcje, dancingi, korty tenisowe, plaże, kajaki, rybołówstwo, narty, stadion sportowy.

Łopuszna gm. loco. Miejscowość położona u stóp Turbacza, najwyższej góry w Gorcach. Kąpiel w Dunajcu. Czynsz za pokój 15 zł. Utrzymanie miesięczne 50–80 zł. Frekwencja 30 osób.

Szlembark gm. Łopuszna. Miejscowość położona na wys. 600 m n. p. m. Utrzymanie podobne jak w Łopusznej. Frekwencja 70 osób. Dojazd autobusem.

Ochotnica gm. loco. 600 m n. p. m. Wieś letniskowa, lasy świerkowe, kąpiel w rzece Ochotnicy. Okolica górska. Wycieczki na Lubań, w Gorce, Pieniny. Od stacji kolejowej Stary Sącz 31 km. Połączenia autobusowe (do autobusu 5 km furą). Poczta, telefon, kościół na miejscu. Lekarz w Krościenku n/D. (15 km lub w Łącku 14 km). Czynsz za pokój od 15 zł miesięcznie. Utrzymanie dzienne u gospodarza 2 zł. Frekwencja 50 osób.

Tylmanowa gm. Ochotnica. Wieś letniskowa, 495 m n. p. m, położona w okolicy górzystej w pobliżu Dunajca. Dojazd od stacji kolejowej Stary Sącz 27 km. Połączenie autobusowe do Tylmanowej. W pobliżu Krościenko. Poczta, telefon, kościół na miejscu. Czynsz za pokój od 15 zł miesięcznie. Utrzymanie dzienne u gospodarza od 2 zł. Frekwencja 40 osób. Wycieczki w Gorce i Beskid Sądecki.

Kronika

Związek Legionistów Polskich w Nowym Targu w zbliżającą się XXV rocznicę Czynu Legionowego urządza w niedzielę dnia 30 lipca 1939 r. pod protektoratem ministra Juliusza Ulrycha, k-dta nacz. Zw Leg. Pol. i d-cy O. K. V. generała Jerzego Narbutt-Łuczyńskiego, prez. Zarz. Okr. Zw. Leg. Pol., uroczyste poświęcenie sztandaru. Program uroczystości: Godz. 8.30: Zbiórka Organizacyj i Delegacyj na Rynku, g. 9-ta: Uroczyste nabożeństwo w kościele paraf. i poświęcenie sztandaru, g. 10-ta: Odmarsz na Rynek, gdzie nastąpi wpisywanie się do księgi pamiątkowej i wbijanie gwoździ do sztandaru. Po uroczystościach odmarsz Organizacyj pod pomnik Orkana, gdzie zostaną złożone wieńce przez Związek Legionistów i Zw. Podhalan z Ameryki Północnej. W uroczystości złożenia wieńców wezmą udział liczne delegacje ludności góralskiej w swych barwnych strojach regionalnych.

Organizacja Kół Zw. Rezerwistów i Rodzin Rez. W dniu 6 lipca br. odbyła się w Nowym Targu w sali „Sokoła" konferencja przełożonych gmin, sekretarzy i sołtysów, zwołana przez p. Starostę pow. Poza wieloma sprawami czysto administracyjnymi, na porządku dziennym omawiana była sprawa organizacji Kół Zw. Rezerwistów i Rodzin Rez. Z ramienia Komendy Federacji Okręgu przemawiał Komendant Federacji płk. s. s. Walczak. Mowca wskazał przyczyny konieczności organizacji rezerw i ich cel. Stan polityczny Europy — zaznacza prelegent — zmusza nas do ciągłego czuwania i samodokształcania w rzemiośle wojskowym. Armia polska ma piękną historię swej waleczności, a w razie potrzeby może tę historię wzbogacić. Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, nauczył żołnierza polskiego bić się za dobro i wolność Ojczyzny, a najlepszym dowodem wpojenia ducha w serca Narodu było ostatnie jego zjednoczenie wobec krytycznych chwil politycznych. — Następnie z ramienia Zw. Rez. przemawiał Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej przy Urzędzie Woj. w Krakowie, p. dr Macko. Tu nadmienić należy, że p. dr Macko jest jednym ze starych i najwięcej sercem oddanych przyjaciół Zw. Rez. Z jego też inicjatywy w latach ubiegłych na terenie powiatu nowotarskiego i limanowskiego zostało założone kilka szkółek drzewek owocowych, z których drzewka, w sumie kilkuset tysięcy rozprowadzone zostaną w najbliższych dwóch latach między członków Z. R. W najbliższym czasie w Łososinie Górnej, pow. limanowskiego zostanie zorganizowany kurs tygodniowy w celu przeszkolenia przodowników sadownictwa. Tu prelegent apeluje do Zarządów Kół Z. R. aby przynajmniej po jednym członku z gromady zostało na tym kursie przeszkolonych, tym więcej, że kurs ten jest bezpłatny, a nawet dla biedniejszych mogą być zwrócone koszty przejazdu. Następnie przemawiał prezes Pow. Zarządu Z. R. p. rej. Pęksa, który omówił sprawy organizacji Kół, względnie placówek Z. R. na terenie każdej gromady. Następnie przemawiał p. prof. U. J. Ruppert, jako prezes Zw. Letn.-Turyst., specjalnie przez p. Starostę na powyższą konferencję zaproszony. W referacie swoim prelegent zwraca uwagę na sprawy związane z podniesieniem wyglądu osiedli jako wsi letniskowych, jak budowa chodników, utrzymanie czystości, budowa basenów kąpielowych, dostarczenie żywności, warzywnictwo itp. Referat wygłoszony był z punktu widzenia przyjezdnych letników, czym właśnie chciał wskazać środki, którymi można dążyć do zwiększenia frekwencji.

Komenda Pogotowia Społecznego Przysposobienia Wojskowego Kobiet zachęca do wpisywania się na ochotniczki do pomocniczej służby wojskowej. Informacji udziela Pog. Społ. PWK. w Nowym Targu na Stadionie.

Obywatelstwo polskie utraciły następujące osoby: Andrzej Kalata ur. 1895 w Nowej Białej, zamieszkały w Nowym Jorku, USA., Andrzej Pluta 1903 w Rzepiskach zam. Zubrohlava, Słowacja, Leopold Tętnowski 1912 w Budapeszcie, Węgry, Jan Bielak 1903 Sebechleby, Słowacja, Margita Bielak 1912 Hornie Zembrowce, Sebechleby, Słowacja, Stanisław Bielak 1938 Sebechleby, Słowacja.

W Podspadach obok Jaworzyny, urządza się 2 miesięczny kurs dla pomocnic domowych (kurs gotowania). Kurs rozpocznie się 1 sierpnia. Kursistki zgłaszają się w Okr. Towarzystwie Rolniczym w N. Targu do dnia 26 lipca br. Wpisy i informacje udziela p. instr. H. Kaczorowska. Wpisowe wynosi 3 zł.

W Suchej Górze Orawskiej dnia 9 lipca br. odbyło się zamknięcie Placówki Harcerskiej i równocześnie zakończenie kursu gotowania, prowadzonego przez tę Placówkę. Na zakończenie kursu gotowania, gosposie, które uczyły się gotować pod kierownictwem p. Bronisławy Nędzy-Kubiniec, zrobiły sute przyjęcie dla zaproszonych gości, chcąc się pochwalić i okazać, czego się nauczyły na kursie. Na zakończeniu byli obecni: p. burmistrzowa Zakopanego Zaczyńska, przedstawicielka Harcerstwa z Kościelisk, wójt z Chochołowa p. Wieczorek, przodownik Placówki Straży Granicznej z Suchej Góry Oraw., kierownicy szkół z Głodówki i Suchej Góry Oraw., sołtys z Suchej Góry Oraw. p. Maciej Gałuszka, kursistki i wiele gospodyń i gospodarzy. Uroczystość zakończenia miała bardzo miły nastrój. P. Kubińcówna w przemówieniu swoim podziękowała wszystkim tym, którzy do poczynań placówki harcerskiej przychylnie się ustosunkowali i byli jej pomocni w pracy, a przede wszystkim pp. Papieżowej, M. Gałuszce i Wojteckowi. Na zakończenie oświadczyła, że chociaż musi wyjechać ze Suchej Góry do Kościelisk, to jej serce zostanie już na Orawie. — Za włożony trud i pracę dla Suchej Góry Oraw. w imieniu ludności podziękował sołtys M. Gałuszka.

W Zakopanem drużyna „TUR“ pokonała nowotarski „ŻTSG“ w stosunku 7 : 4 (2 : 2).

Kino „Tatry“ w Nowym Targu wyświetli w dniu 23 lipca film pt. „ZDOBYWCY MAROKKA“. W roli głównej Harry Baur i Natalie Paley

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 23 bm godz. 7·05 koncert — 7·20 »Gazetka Rolnicza«. — 7·45 »Przypomnienia na czasie« — 15·00 Reportaż z powiatu grójeckiego pt »W gospodarstwie zorganizowanym«. 15·15 audycja dla młodzieży wiejskiej: słuchowisko pt. »Nasze młodsze rodzeństwo«. oraz pogadanka pt. »Planujemy obsiewy, by starczyło chleba i paszy«. — 15·45 pogadanka pt. »Zaopatrzenie spożywcze wsi«. — 16·00 transmisja orkiestry wojskowej z Londynu.

PONIEDZIAŁEK, 24 bm godz. 20·25 pogadanka pt. »Budujemy silosy«.

WTOREK, 25 bm, g. 20·25 »Skrzynka rolnicza« oraz informacje giełdowe.

ŚRODA, 26 bm. g. 20·25 aktualna pogadanka rolnicza oraz informacje giełdowe.

CZWARTEK, 27 bm. g. 20.25 pogadanka pt »Tępić szkodniki«. Po pogadance informacje giełdowe.

PIĄTEK, 28 bm. g 20·25 »Skrzynka rolnicza« oraz informacje giełdowe.

SOBOTA, 29 bm. g. 20·25 fragment z książki Janusza Stępowskiego pt »Za chlebem na obcej ziemi«.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7,50 zł — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.